Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 | Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 45 — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 16 kwietnia 1925. — Rok V

Socjaliści polscy na Pomorzu idą Niemcom na rękę,

Strajk rolny tego dowodem.

Wybuchł z inicjatywy socjalistów przed kilku dniami strajk rolny, podtrzymywany z szczególną siłą i zawziętością u nas na Pomorzu, gdzie miejscami zamienił się na czarny.

Z czego się wyłonił rzeczony strajk? Otóż w toczących się rozprawach pomiędzy przedstawicielami organizacji zawodowych pracodawców a temuż pracobiorców w sprawie ustalenia deputatów i płac dla robotników rolnych na rok bieżący nie doszło do porozumienia i sprawę za zgodą obustronną przekazano do rozstrzygnięcia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w Warszawie. Orzeczenie tejże nie zadowoliło pracobiorców upatrujących w niem swe pokrzywdzenie. O ile wywnioskować można z enuncjacji prasy, owa Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza przy wydawaniu orzeczenia w sprawie ustalenia płac wzięła za podstawę nie obecne wygórowane ceny za zboże, ale raczej przeciętną cenę z całego ubiegłego roku. Robotnicy są zdania, że trzeba było uwzględnić obecne ceny normujące wydatki na potrzeby życiowe, i podług nich unormować płacę, zaś Komisja Rozjemcza wychodziła z tego założenia, że obecne nienormalne ceny na zboże są tylko zjawiskiem przejściowem wywołanem zeszłorocznym nieurodzajem zwłaszcza żyta, i że ceny zbożowe rychło spadną, że przeto przy uregulowaniu płac na cały bieżący rok tę okoliczność pod uwagę wziąć należy.

Daleki jestem od przeczenia pracobiorcom sprawiedliwych płac za ich słuszną i ofiarną pracę — pragnąłbym przeciwnie widzieć stan robotniczy materjalnie dobrze sytuowany i zadowolony ze swego losu i bytu upatrując w tem najpewniejszą rękojmię siły, ładu i spokoju w państwie — zdaję sobie też jasną sprawę z tego, że położenie materjalne robotników rolnych jest dziś jeszcze zawsze ciężkie — ale z drugiej strony i położenie materjalne rolników nie jest najlepsze, czego dowodem dość częste przymusowe sprzedaże inwentarza na pokrycie pretensji podatkowych i że przeto oczywiście możność płatniczą rolników przy ustaleniu płac pod uwagę brać należało. Nie znając zresztą bliższych szczegółów owego orzeczenia trudno rozstrzygnąć o jego słuszności lub niesłuszności, ale bądź co bądź orzeczenie to Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nie dało pod żadną miarą słusznego prawa do ogłoszenia natychmiastowego strajku. Strajk jako wstrząsający gwałtownie i głęboko życiem gospodarczem kraju, jest dozwolony chyba jako ultima ratio, jako środek ostateczny, po wyczerpaniu wszystkich innych możliwości. Istniała przecież jeszcze możliwość wywarcia nacisku przez organizacje zawodowe pracobiorcze na pracodawców, celem spowodowania ich do ustępstw — ci ostatni bowiem jeszcze nie mieli ani czasu ani sposobności do zajęcia swego stanowiska wobec orzeczenia Komisji Rozjemczej — a dopiero wrazie wyczerpania wszystkich pokojowych środków i sposobów, ew. do strajku przystąpić należało. Tymczasem klasowe związki **socjalistyczne** odrazu nawet bez porozumienia się z innemi organizacjami zawodowemi pracobiorców — szczególnie Z. Z. P. — ogłosiły strajk rolny i co najdziwniejsze, dla każdej byłej dzielnicy w inny sposób. Dla Małej Polski nie ogłosiły wogóle strajku, dla byłej Kongresówki ogłosili strajk li tylko dla posyłek (szarwarków), a nie dla deputatników, jedynie dla Województwa Pomorskiego i Poznańskiego proklamowali prowoderzy socjalistyczni strajk dla wszystkich robotników rolnych, a więc i dla deputatników i posyłek (szarwarków). Czemu ta klasyfikacja, czemu Poznańskie i Pomorze w przeciwstawieniu do innych dzielnic, prowoderzy socjalistycznych szczególnego doznali uwzględnienia.

Jak nas informują gazety, najpoważniejsze rozmiary przyjął strajk na Pomorzu — gdzie w znacznej mierze odrazu opanowany został przez żywioły wywrotowe alias komunistyczne. Czemuż szczególnie Pomorze upatrzono sobie jako teren popisowy szantażu wywrotowego? Czyż prowoderzy socjalistyczni nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa grożącego Pomorzu ze strony Niemców w razie rozkrzewienia się na jego terenie anarchistycznych dążeń. Na to czyhają nasi wrogowie. Tego oni najgorecej pragną, by ręce polskie rozniecily tam pożar, dla gaszenia którego oni by znaleźli sposobność i uprawnienie. Czyż i czas, w którym ogłoszono strajk nie daje dużo do myślenia i do poważnego zastanowienia się. Właśnie niedawno temu niemcy ujawnili głośno przed całym światem swe pretensje do Pomorza; częściowo znaleźli poparcie swych zachłannych zamiarów w społeczeństwie i rządzie angielskim, który gotów jest poświęcić Pomorze dla ugłaskania pomrukującego groźnie drapieżnika giermańskiego. I podczas gdy poprzez cały naród polski przeszedł okrzyk oburzenia i grozy, gdy w każdem mieście i miejscowości Pomorza odezwały się gorące protesty przeciw zaborczym zamiarom zachłannych niemców, w tym samym czasie proklomowaniem strajku daje się ważny atut w ręce naszych wrogów o rzekomym nierządzie, o rostroju gospodarczym na Pomorzu pod panowaniem polskiem. Nadto strajk rolny na Pomorzu opanowany został od razu i podsycany bywa przez żywioły wywrotowe. Skąd one się wzięły na terenie aż dotąd opanowanym przez gorący patryotyzm polski? Tego kąkolu w pszenicę polską nasiał wróg. Jak ongi przesłał do Rosji w zaplombowanych wagonach Lenina i Trockiego, jako rozsadników anarchji, tak do nas, mieszkając tuż o miedzę z nami, przysyła nieustannie swych płatnych agitatorów celem szerzenia dezorganizacji w dziedzinie politycznej i gospodarczej, aby ułatwić opanowanie Pomorza przez siebie. Tym żywiołom wywrotowym na rękę, a w dalszej konsekwencji, zaborcom niemieckim poszli nasi prowoderzy socjalistyczni proklamowaniem strajku rolnego. Zaznaczyć mi wypada, że Z. Z. P., a w dalszym ciągu i Narodowa Partja Robotnicza, mająca pieczę nad stanem robotniczym, nietylko do strajku nie pochwalily, ale się jemu energicznie przeciwstawiły, zdając sobie jasną sprawę z niebezpieczeństwa, na który on naraża cały byt Pomorza. Jedynie socjaliści zdolni są do tego, by dla swych celów partyjnych poświęcić choćby byt tak ważnej placówki jaką stanowi Pomorze. To chyba wszystkim narodowo czującym żywiołom na Pomorzu otworzyć winno oczy na niebezpieczeństwo grożące Pomorzu ze strony socjalistów i do pobudzenia ich do czujności i do energicznego przeciwdziałania celem niedopuszczania do rozkrzewienia się idei socjalistycznych na Pomorzu!

Ks. D.

Pielgrzymka młodzieży polskiej u Ojca św.

Rzym, 13 4. Wczoraj pielgrzymka młodzieży polskiej przyjęta była na audjencji przez papieża. Uczniowie w zwartych szeregach, uczenice w bieli ze sztandarami maszerowali ulicami Rzymu, wywołując bardzo dodatnie wrażenie swą postawą i porządkiem ordynku. Papież obchodził szeregi młodzieży udzielając błogosławieństwa. Zatrzymawszy się przy grupie profesorów życzył im powodzenia w odpowiedzialnej pracy.

Gdy papież podszedł do syna p. Prezydenta Wojciechowskiego zapytał go o zdrowie ojca i udzielił mu błogosławieństwa dla rodziców rodziny i całej Polski.

Przy grupie dziennikarzy polskich, obecnych podczas uroczystości papież odezwał się wesoło: Witam was — piąta potęgo świata.

Po obejściu zgromadzonych papież zasiadł na tronie i wygłosił przemówienie, które zaczął po polsku: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Nato mu chórem wszyscy odpowiedzieli. Rozległy się wielokrotne okrzyki: Niech żyje papież, oraz radosne oklaski zgromadzonych.

Po uciszeniu się zgromadzonych Ojciec św. wygłosił mowę, zaznaczając, iż żałuje, że nie może wypowiedzieć po polsku całej mowy. Mowę papieża cechowała niezwykła serdeczność i rozrzewnienie. Pod względem formy była ona bardzo piękną i wzniosłą.

Manifestacja Wielkopolski w obronie granic Rzplitej.

Poznań, 14. 4. W niedzielę w południe odbył się na Placu Wolności olbrzymi wiec manifestacyjny w obronie zachodnich granic Pomorza. W wiecu brało udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Po przemówieniach prof. Michałkiewicza i dr. Rydlewskiego uchwalono rezolucję, w której zebrani oświadczają, iż każda czy to na drodze zbrojnej czy rokowań podjęta próba choćby najmniejszej rewizji granic polskich stanowi groźbę dla utrzymania pokoju powszechnego. Zgromadzeni ślubują, że za wszelkiemi wysiłkami rządu polskiego stanie niezłomnie całe społeczeństwo gotowe w razie potrzeby każdej chwili ofiarować swe mienie i życie.

P. Herriot podał się do dymisji.

Paryż, Po odrzuceniu wniosku, wyrażającego rządowi zaufanie, senat większością 163 głosów uchwalił votum nieufności dla rządu.

Natychmiast potem członkowie gabinetu zebrali się w ministerstwie spr. zagr. w celu zredagowania pisma z prośbą o dymisję całego gabinetu.

Pismo to niezwłocznie zostało doręczone prezydentowi republiki.

W ministerstwie spraw zagr. oświadczono dziennikarzom, że Herriot w każdym razie dziś jeszcze wręczy prezydentowi republiki prośbę gabinetu o dymisję.

Komunikując rezultaty wczorajszego posiedzenia izby deputowanych, prasa lewicowa wyraża uznanie dla całkowitej szczerości, z jaką Herriot przedstawił sytuację finansową Francji. Organa prawicowe natomiast podkreślają, że przy głosowaniu wczorajszem większość rządowa zmalała o trzydzieści parę głosów i przewidują, że kwestje finansowe spowodują niechybnie dyskusję w senacie, która będzie miała decydujące znaczenie.

Trudności p. Brianda w tworzeniu gabinetu.

Paryż, 13 4. Painleve odrzucił propozycję sformowania gabinetu.

Prezydent Doumergue powierzył Briandowi misję tworzenia gabinetu.

De Monzie i Robineau w naradach z Briandem podnieśli konieczność natychmiastowego utworzenia gabinetu tymczasowego, powołanego wyłącznie do tego, aby przeprowadzić w obu izbach parlamentu uchwalenie konwencji, normującej stan obiegu banknotów a który to gabinet niezwłocznie potem podałby się do dymisji. Członkowie partji zaproponowali Painlevemu skład gabinetu w którym objąłby przewodnictwo, zaś tekę spraw zagr. objąłby Herriot. Gabinet taki spotkałby się z najżyczliwszem przyjęciem ze strony większości

Bruksela, 13 4. Według informacyj „Soir“ misja utworzenia gabinetu będzie powierzona któremuś z polityków socjalistycznych.

Prasa zachowuje się z rezerwą wobec rozwoju kryzysu gabinetowego oraz wobec decyzji rady narodowej socjalistów.

Jeden z wpływowych socjalistów oświadczył że istnieje jeszcze dawniej nieporozumienie między Briandem a niektóremi kolegami jest widoczne i że możliwem jest, iż większość socjalistów zechce zapomnieć o przeszłości, by nie popychać w stronę centrum człowieka o takiej wartości, co Briand. Zachodzi pytanie, czy w razie, gdyby nie udało się znaleźć podstaw współpracy z socjalistami, Briand zadowoli się polityką tylko poparcia z ich strony.

Walka o monarchję i republikę rozpoczęła się w Niemczech.

Odezwa bloku ludowego.

Berlin, 10. 4. Stronnictwa republikańskie występujące obecnie pod nazwą bloku ludowego wydały krótką odezwę:

„Zbliża się chwila decyzji. Wszystkie siły należy wytężyć aby 26 kwietnia osiągnąć wspaniałe zwycięstwo. Zebrani w stronnictwie bloku ludowego i republikańskich organizacyj w całem państwie powinni się skupić i prowadzić wspólną walkę za kandydaturą Marxa. W jedności leży siła, we wspólnem postępowaniu gwarancja zwycięstwa. Stronnictwa bloku ludowego stwierdzają, że przez wspólne postępowanie dążą do jednego celu, do państwa ludowego, do republiki. Łączcie się więc razem republikanie w organizacje, tworząc miejscowe komitety, gdyż tylko wspólność w walce zapewni zwycięstwo".

Proklamacja Hindenburga jako kandydata prawicy na prezydenta Rzeszy wprowadziła zupełną zmianę sytuacji, zmuszając republikanów i monarchistów do zmobilizowania wszystkich sił. Ze względu na popularność Hindenburga wybór będzie zupełnią zagadką. Wynik zależeć będzie od stanowiska tych szerokich mas, które nie brały udziału w poprzednich wyborach, a 26 kwietnia staną do urn wyborczych.

Kandydatura Hindenburga.

Pisma francuskie piszą: Jeżeli Niemcy pragną rzeczywiście spokoju, to nie powinny głosować na rzecz hasła walki przeciwko światu. Kandydatura Hindenburga przyczyni się do wyświetlenia istotnych zamiarów Rzeszy.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie P. L. O. P. P.

W niedzielę, dnia 29 marca odbyło się w Toruniu na sali Dworu Arthusa Zwyczajne Walne Zgromadzenie P. L. O. P. P. przy udziale około 30 delegatów Oddziałów Powiat. i Miejskich P. L. O. P. P. i licznych gości.

Zebranie zagaił o godz. 11-ej przedpoł. Prezes Zarządu P. Jan Brejski, podnosząc w dłuższem przemówieniu ważność zagadnienia obrony Państwa, a przedewszystkiem obrony powietrznej: Po przywitaniu obecnych na sali przedstawicieli Władz państwowych samorządowych, wojskowości i przybyłych delegatów Zarządu Głównego L. O. P. P. w Warszawie i delegata Komitetu Poznańskiego, oraz delegatów z Oddziałów P. L. O. P. P. i gości, otworzył Walne Zgromadzenie proponując na Marszałka Zjazdu P. Generała Dyw. Leonarda Skierskiego, Insp. 3 Armji, który na sekretarzy powołał pp.: Radcę Kruszelnickiego i por. rez. Paiserta.

Szczegółowe sprawozdanie imieniem Zarządu składał sekretarz tegoż, P. Walerjan Zapała, omawiając kolejno całą działalność T-wa od dnia 8 października 1923 r., a przedewszystkiem sprawy organizacyjne, propagandowe i imprez dochodowych, poczem przystąpił do odczytania bilansu T-wa za rok 1924, oraz za czas od 1 stycznia do 29 marca br. zaznaczając, że bilanse powyższe sporządzone przez fachowego buchaltera, zostały sprawdzone i potwierdzone przez p. Stanisława Tyrchana, zaprzysiężonego rewizora ksiąg w Toruniu. Z zestawienia rachunkowego za czas od istnienia P. L. O. P. P. aż do dnia 29 marca 1925 r. wynika, że na dochód T-wa złożyły się następujące pozycje: 1. składki członkowskie zł 25 836 03, 2. dobrowolne składki, dary i subwencje zł 23 118 80, 3. różne dochody okolicznościowe zł 47 977 95, 4. dochody z bloków i kwitarjuszy zł 6 001 22, 5. dochód z żetonów zł 718 00, 6. odsetki od kapitałów zł 2 126 61, Razem w dochodzie suma zł 105 778 61. Rozchody T-wa przedstawiają się w powyższym okresie czasu, jak następuje: 1. koszty administracyjne (pensje personelu, utrzymanie i remont biura, światło, opał, telefon, przybory biurowe, portorja, prenumeraty, kasa chorych koszty i druki bankowe i P. K. O. itd.) zł 9 039 60, 2. wydawnictwa propagandowe i propaganda zł 4 369 52, 3. żetony zł 361 50, razem zł 13 760 62. Czysty więc dochód wynosi w Zarządzie P. L. O. P. P. zł 92 017 99. Powyższa suma znajduje pokrycie w gotówce: 1. w kasie Zarządu zł 840 29, 2. w P. K. O. zł 5 480 00, 5. w Banku Kooperatyw zł 9 000 00, 6. w pożyczkach hipotecznie zabezpieczonych zł 13 000 00, 5. w inwentarzu zł 6 837 60 i 8. w sumach przechodnich zł 8 389 84.

Po odczytaniu szczegółowych alegatów do bilansów w ilości 31 sztuk, wykazujących każdą poszczególną pozycję w dochodzie i rozchodzie, podał do wiadomości Zebrania treść sprawozdania rewizyjnego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, z którego wynika że „książkowość P. L. O. P. P. była prowadzona bardzo starannie i wiarogodnie, a dowody kasowe znajdują się ułożone ściśle według dat i numerów tak, że cała rachunkowość tak w szczegółach, jak i w ogólnem ujęciu sprawia wrażenie bardzo dodatnie".

Po sprawozdaniu sekretarza zarządu wyłoniła się dłuższa dyskusja, w której omawiano poszczególne pozycje bilansu, a w szczególności odnośnie do pożyczek, udzielonych za zabezpieczeniem hipotecznem i wekslowem w kwocie 13 000 00 zł.

Po wyczerpaniu dyskusji imieniem Komisji Rewizyjnej składał sprawozdanie p. Dulmerincq. zaznaczając, że dokonana rewizja stwierdziła, iż „administracja i organizacja P. L. O. P. P. dzięki energicznej i umiejętnej działalności sekretarza p. Zapały oparta jest na zdrowych podstawach i rokuje przy dalszej intensywnej pracy jak najlepsze wyniki dla dobra tak doniosłej sprawy".

Następnie p. Generał dyw. Leonard Skierski postawił imieniem Komisji rewizyjnej wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wyrażenie podziękowania za dotychczasową pracę, który to wniosek zebrani jednogłośnie uchwalili, poczem Marszałek Zebrania zwrócił się w gorących słowach z podziękowaniem i wyrazami uznania dla poszczególnych członków Zarządu.

Wybrana Komisja Matka, złożona z 10 ciu delegatów, przedłożyła Marszałkowi Zebrania proponowaną listę Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji rewizyjnej. Na wniosek sekretarza, postawiony imieniem ustępującego Zarządu, uchwalono jednogłośnie przystąpienie Towarzystwa do L. O. P. P. w charakterze Komitetu wojewódzkiego z zatrzymaniem dotychczasowej nazwy P. L. O. P. P. W następstwie uchwalenia powyższego wniosku przeprowadzono jednogłośnie zmianę dotychczasowego statutu, przyjmując w całej osnowie statut P. L. O. P. P.

Po odczytaniu przez marszałka Zjazdu proponowanej listy władz Towarzystwa wywiązała się dłuższa dyskusja poczem sekretarz Zarządu podał uzupełnioną listę władz Towarzystwa, która jednogłośnie przez delegatów uchwaloną została.

Wybrani do Rady Nadzorczej zostali: Dr. Stanisław Wachowiak, Wojewoda Pomorski, Dr. Józef Wybicki, Starosta Krajowy, Dr. Zdzisław Dandelski Marszałek sejmiku, Adam Ruszczyński, Prezes Sądu Apelacyjnego, Pułkownik Grabowski, Dr. Agenor Frendl, Prezes Senatu, Ks. Dziekan Sienkiewicz, Ks. Dziekan Pełka, Dr. Stanisław Komassa z Nowegomiasta, Dr. Gąsowski z Wejherowa, Starosta Kowalski Leon z Kościerzyny, Władysław Jakubowski, naczelnik Parowozowni kolej. w Toruniu: do Zarządu P. Jan Brejski, Generał Hubiszta, Generał Zarzycki, Inspektor P. Wizimirski, Sędzia Dr. Monne, Major Wolszlegier, Inż. Chrzanowski Antoni Kamiński, Ignacy Ollech, Prezes Korporacji kupców, Tadeusz Kruszelnicki, Mieczysław Tatara — wiceprezes Związku Towarzystw kupieckich i Pani Majorowa Bartelmusowa: jako zastępcy PP. Jan Domirski z Łysomic, Hulewicz z Papowa, Pułk. Kierżun Pułk. Zmigrodzki, Ks. Domachowski i Pani Mieczysława Lissowska: do Komisji Rewizyjnej PP. Generał Dyw. Leonard Skierski, Zygmunt Wojdak, Dr. Esden-Tempski, prok. Michał Bulmerincq i Kazimierz Junk.

Po wyczerpaniu ostatniego punktu porządku obrad „Wolne wnioski", Marszałek Zjazdu zwróciwszy się z gorącem podziękowaniem do delegata Zarządu Głównego w Warszawie p. Garczyńskiego za nadzwyczaj wyczerpujące i rzeczowe przedstawienie zadań L. O. P. P. na najbliższą przyszłość oraz do delegata Komitetu poznańskiego za przybycie, zamknął Zjazd staropolskiem „Szczęść Boże w przyszłej pracy" o godz. 17.

Zarząd na posiedzeniu odbytem w dniu 30. b. m. ukonstytuował się, wybierając jednogłośnie: Prezesem dotychczasowego prezesa P. Jana Brejskiego, wiceprezesami pp. Generała Hubisztę, Dowódcę O. K. VIII i inspektora Rudolfa Wizmirskiego, Komendanta XII. Okręgu Policji Państwowej, a sekretarzem p. dra Mieczysława Monne, sędziego, zastępcę sekretarza p. Majora Jana Wolszlegiera — Dowódcę Baonu Balonowego, skarbnikiem p. Ignacego Ollecha — prezesa Korporacji Kupców w Toruniu.

Pogrzeb górników w Merlebach.

Pan Stefan Niklewski podaje w „Słowie Pomorskiem" piękną choć bezdennie smutną korespondencję:

Dnia 26 marca br. doszło w kopalni Eli Reumaur w Merlebach do strasznej katastrofy. W zupełnie nowym szybie wykończonym codopiero przed sześciu tygodniami zerwała się winda używana po raz pierwszy do transportowania robotników.

Klatka dwupiętrowa runęła z błyskawiczną szybkością w przepaść 320 metrową.

Gdy wieść o nieszczęściu się rozeszła w trzech osadach górniczych Merlebach, Freiminy i Hochwald popłoch powstał ogromny. Żandarmerja naprędce zmobilizowana z największą trudnością mogła sobie tylko dać radę ze zrozpaczmemi żonami i dziećmi, które oblegały szyb. Sceny działy się okropne.

Gdy po wielogodzinnej pracy wreszcie pomoc dotarła do ofiar, wtedy dopiero można było obliczyć ogromne straty. Z dolnej klatki nikt nie ocalał, gdyż bowiem piętro zmiażdżyło dolne na 50 centymetrów, tak że jedynie pozostała miazga ciał ludzkich z których dwóch nawet nie zdołano rozpoznać. 56 górników padło na posterunku, 24 kaleki zdołano żywe wyciągnąć.

Pogrzeb ofiar odbył się w poniedziałek 30 marca. Wybrałem się na smutny ten obrządek, dowiedziawszy się, że pięciu z naszych braci straciło życie w tej strasznej katastrofie.

Od samego Metzu odczuwało się ogromne przygnębienie. Pociągi dążące w stronę Merlebach przepełnione: wszędzie lud strasznie przejęty. Jedynie komuniści chcieli wykorzystać na swoje cele partyjne straszne to nieszczęście. Ogromną więc wszczęli agitację, próżno nawołując wszystkich robotników do strajku generalnego.

Gdy przybyłem do Merlebach największe wrażenie zrobiła na mnie szalona cisza, która panowała na dworcu mimo tysiącznych tłumów.

Podążyłem z licznym zastępem na miejsce katastrofy. Na szczytach pagórków czarno od ludzi. Do kaplicy wpuszczano jedynie rodziny ofiar, oraz delegacje ze sztandarami.

Nabożeństwo trwało do godziny 12½.

Wreszcie wyruszył orszak żałobny. Prowadził go ks. biskup Pelt z Metzu oraz ks. prałat Taczak. Porządek utrzymywała żandarmerja konna francuska oraz straż graniczna niemiecka, szyb ten bowiem jest położony na samej granicy.

Około 30-tysięczny tłum rusza za swemi organizacjami.

Mijają nas orkiestry sztandary, oraz furgony wojskowe, ustrojone skromnie świerkiem i obwieszone latarkami górniczemi. Trumny wszystkie jednakowe żółte, tylko napisy różne to niemieckie, to francuskie.

Wozy idą bez końca; za każdym te same grupy kilku strażaków w mundurach odświętnych, wdowy i sieroty płaczące; rodziny górników są bardzo liczne. Dwóch ojców osierociło 11 dzieci, gdzieindziej ojciec oraz najstarszy syn, zginęli. W powietrzu rozlega się tylko głos dzwonka kościelnego, marsz żałobny Chopina i to wszystko zagłuszone jękiem wdów i łkaniem sierot. Już półtorej godziny trwa pochód okropny, wciąż inne wozy nadjeżdżają, wciąż ta sama komenda „presentez salwes" i wszystko stoi na baczność, aż zadziwiająca solidarność między strażą niemiecką oraz żandarmami francuskimi.

Ostatnia grupa. Ukazują się rogatywki sokole! Orły polskie pokryte kirem, wizerunek Matki Boskiej oraz Kościuszko. To Polacy! trzy trumny na jednym samochodzie, a za niemi niezliczone rzesze naszych braci. Dwanaście polskich sztandarów, karne szeregi sokołów, ba nawet nie zapomniano o uroczych krakowiankach, które smutnie spuszczają złotowłose główki. Ukazała się tu raz pięknie znowu nasza solidarność narodowa. Na każdym kroku widziano, że poległych na stanowisku naszych braci żegnano pięknie, otaczając ich tem, co najmilszego mieli na świecie, to jest duchem polskim i sercami polskiemi.

Gdy wieczorem opuszczałem osadę tak strasznie nawiedzoną, całą okrytą sztandarami obniżonemi do połowy masztu, z domami, pogrążonemi w kirze czarnych chorągwi, — nie mogłem się powstrzymać od myśli okropnych.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Kalendarzyk. 15 kwietnia. Środa, Bazylissy i Anastazji
16 kwietnia. Czwartek, Lamberta m.
Wschód słońca g. 5 — 6 m. Zachód słońca g. 6 m. 56
Wschód księżyca g. 1—20 m. Zach. księżyca g. 9 m. 41

Piękna pogoda świąteczna.

Wielkanoc obdarzyła nas iście czarowną pogodą — Obydwa święta upłynęły pod kopułą czystego lazurowego nieba i wśród wiosennego słońca, pod które go życiodajnemi promieniami jak za dotknięciem czarodziejskiej laski poczęła bujnie rozwijać się roślinność świeża, zielona, aksamitna. Wiosenne kwiaty kwitną już po gajach łąkach i ogrodach, a na drzewach zielenią się młode pędy. — Jednem słowem wraz z zmartwychwstaniem Chrystusowem święci swoje wskrzeszenie do nowego życia i cała przyroda. — Dzięki pobożności naszego ludu jak nie mniej dzięki sprzyjącej pogodzie kościoły i w ostatnich dniach wielkiego tygodnia jako też przedewszystkiem w święta, a szczególnie w pierwsze święto podczas rezurekcji i na głównem nabożeństwie cieszyły się nadzwyczajną frekwencją. — Popołudnia świąteczne zaś niezliczone tłumy wywabiły na łono matki przyrody, gdzie rozbrzmiewały radosne rozgwary szczególnie młodzieży i wdzięczne nasze ukochane piosenki — Oby piękna pogoda, a szczególnie błogie i ożywcze ciepło już nam pozostało!

Święconka dla ubogich.

O godz. 3 po południu we Wielką Sobotę odbyła się zapowiedziana w gazecie święconka dla ubogich miasta. Po odśpiewaniu pieśni: „Kto się w opiekę" dokonał aktu poświęcenia ze strony ofiarnych obywateli miasta złożonych darów w zastępstwie ks. Proboszcza miejscowy ks. Wikary, poczem w serdecznych słowach przemówił p. Burmistrz miasta, podnosząc jako szczególny zaszczyt poświęcenie na miejscu żywności, podczas gdy w innych wypadkach jest zwyczaj zaniesienia święconki do kościoła.

Wydano 160 porcyj dla ubogich znajdujących się pod opieką Towarzystwa Pań Św. Wincentego a Paulo jako też dla rodzin darzonych w sezonie zimowym wydziałem żywnościowym z ramienia miasta. Dzięki ofiarności obywatelstwa oraz zabiegom i staraniom odnośnych czynników z łona rzeczonego Towarzystwa jak niemniej ze strony przedstawicieli miasta i tych najbiedniejszych, nie minęła tradycyjna święconka, na którą wszyscy się cieszą.

Komunikat.

Związek Inwalidów Woj. R. P. Nowemiasto podaje wszystkim członkom do wiadomości, że w dniach najbliższych wysyła jednego członka ze Związku w celu zasięgnięcia informacji rentowych do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu.

Wobec tego winni wszyscy członkowie, którzy mają jakiekolwiek bądź pretensje w tejże Izbie Skarbowej, zgłosić takowe w sekretarjacie Pow. Koła Zw. I. W. R. P. Nowemiasto ul. Przemysłowa Nr. 4, do dnia 20 kwietnia 1925 r.

Podatek obrotowy.

Przypominamy się płatnikom podatku obrotowego, że termin płacenia podatku obrotowego za II. półrocze 1924 upływa z dniem 15. kwietnia b. r. Kwoty niewpłacone we wyżej wyznaczonym terminie zostaną natychmiast ściągnięte w drodze przymusowej.

Nadmienia się, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w ustalonym wyżej terminie.

Samochód przejechał 10-letniego chłopca.

Łąki pod Nowemmiastem. W drugie święto Wielkanocne po południu ze strony Lubawy zdążający przez Łąki w kierunku Nowegomiasta samochód kupca Teodora Krzyszki z Kowalewa przejechał 10 letniego chłopca Mieczysława Józwiaka z Łąk, który skutkiem odniesionych uszkodzeń, w drodze do nowomiejskiego szpitala umarł. Nie stwierdzono jeszcze dokładnie po czyjej strony leży wina, a mianowicie czy nieszczęście spowodowała zbyt szybka jazda samochodu, czy też lekkomyślność nieszczęśliwego chłopca, gdyż znana rzecz, że chłopcy często lubią się popisywać swą odwagą, przelatując drogę przed nadchodzacym samochodem.

Wszczęte śledztwo niezawodnie ustali po czyjej stronie wina i na kogo spada odpowiedzialność.

Jeszcze jeden wypadek samochodowy.

Lubawa. Samochód p. Ptasińskiego z Lubawy nabyty przez tegoż dopiero przed kilku dniami w drodze do Działdowa, niedaleko od tegoż miasta, zderzył się z jednokonną powózką, jadącą w przeciwnym kierunku. Od zderzenia koń został na miejscu zabity, samochód, który następnie wrył się głęboko w nadszosowy rów, został silnie uszkodzony, z jadących natomiast nikt szwanku na zdrowiu nie poniósł. Te częste wypadki z samochodami winne pobudzać do większej ostróżności i oględności zazwyczaj zbyt szybka i nieoględna jazda jest tym nieszczęściom winna.

Egzamin w Szkole Rolniczej w Byszwałdzie.

Dnia 21 4. br. w Szkole Rolniczej w Byszwałdzie między godz. 10 — 11 odbędzie się egzamin końcowy dla uczni 2 kursu, oraz przejściowy dla 1 kursu, na który Panów Kuratorów, Rodziców, oraz rolników interesujących się oświatą zaprasza.

Cztery tragiczne wypadki samobójstw,

które zaszły wśród żołnierzy garnizonującego w Chełmnie 8 pułku strzelców konnych niedawno temu w krótkim okresie czasu, wywołały wśród społeczeństwa żywe zainteresowanie się sprawą tą i niemałe przygnębienie. Krążyły ponadto w związku z wypadkami temi w mieście i okolicy najróżniejsze mylne lub przesadne wersje, przynoszące ujmę dowództwu danego pułku. Najczęściej przepisywano pożałowania godne wypadki te zbyt surowemu obchodzeniu się przełożonych z podwładnymi, co owe tragiczne wypadki rzekomo spowodowało. Na tle wydarzeń tych toczyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa karna przed forum Sądu Wojskowego w Chełmnie, w toku której udowodniono trzem podoficerom uchybienia służbowe, skutkiem czego skazano pewnego wachmistrza danego pułku na wydalenie ze służby, a dwóch kapralów na areszt. Żywimy nadzieję iż wyrok powyższy położy kres ewtl. dalszym uchybieniom służbowym w 8 pułku strzelców, oraz pogłoskom, w wielu wypadkach nieprawdziwym.

Żydzi skupują akcje Banku Polskiego.

Żydzi, którzy swego czasu nie podpisywali prawie żadnych akcji Banku Polskiego, chcąc szkodzić Polsce i przeszkodzić zaprowadzeniu zdrowego pieniądza, spostrzegli się, że sami sobie przez to zaszkodzili, bo nie mają — Bogu dzięki — żadnego wpływu na Bank Polski.

Obecnie starają się nabyć akcje Banku Polskiego od osób prywatnych, a agentów ich kręci się podobno i na Pomorzu wielka liczba.

Ofiarują za akcję 100-złotową 125-złotych. Przytem przedkładają akcjonarjuszom świstki do podpisywania, iż ten a ten sprzedaje akcję.

Jest to nowa spekulacja paskarzy, aby opanowac Bank Polski, aby spowodować nowe obniżenie złotego i grubo zarobić.

Przestrzegamy przed tą robotą spekulantów, zwłaszcza drobnych akcjonarjuszy Banku Polskiego. Jest bieda ogólna, brak gotówki daje się silnie odczuwać, lecz tych akcyj sprzedawać nie należy.

Wygrał czy przegrał.

Grudziądz. Pewien gospodarz z okolic Grudziądza przybywszy do miasta naszego na termin sądowy tak dalece ucieszył się z powodu wygrania takowej, sobie podpił, zataczając się wpadł w okno wystawowe sklepu p. Polley'a przy ulicy Chełmińskiej i wytłukł je. Okno o sześciu metrach kwadratowych wielkości będzie kosztowało wesołego gospodarza 1260 złotych.

Poszukiwanie spadkobierców.

Warszzwa. Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że w następstwie wybuchu w kopalni węgla w Yukon w Stanach Zjednoczonych zmarli w dniu 28 marca 1924 r. robotnicy polscy Antoni Zadowski, Antoni Betnia, Jan Coska i Józef Barnowski (prawdopodobnie Baranowski) Po każdym ze zmarłych pozostała kwota kilkadziesiąt dolarów z tytułu zaległej robocizny. W celu podjęcia powyższych kwot, Ministerstwo wzywa niniejszym komunikatem krewnych i spadkobierców zmarłych do zgłoszenia swoich spraw.



Baczność!

Już od 15-go

można odnowić przedpłatę na miesiąc maj

Cena abonamentu „Drwęcy“ zostaje niezmieniona!

Walka o kobietę na noże.

Kraków. W Podgórzu pod Krakowem dwóch robotników posprzeczało się o kobietę i rzuciło się na siebie z nożami w ręku. Jeden z nich, Józef Leśniak został śmiertelnie dwukrotnie ugodzony w brzuch; a jego rywal Matys otrzymał również ciężką ranę w plecy. Do śmiertelnie rannego Leśniaka zawezwano pogotowie ratunkowe, które go odwiozło w stanie beznadziejnym do szpitala.

Artystka, literatka, nauczycielka, ziemianka, lekarka, urzędniczka, matka, żona, kobieta rodzinna i samotna czyta ulubiony swój społeczno-literacki ilustrowany tygodnik

„B l u s z c z“
(48 stron druku).

„Bluszcz“ hołduje zasadzie, że kobieta polska obok wysokich zalet duchowych, winna posiadać umiejętność pracy dla społeczeństwa, rodziny i siebie w swym dziale praktycznym pracy tej uczy.

Ilustrowany dodatek mód, zawierający około 15-tu (miesięcznie 60) modeli ubiorów, bielizny oraz ubrań dziecięcych, tablicę krojów i arkusz wzorów robót naturalnej wielkości, zastępuje w zupełności drogie zagraniczne żurnale.

Prenumerata miesięczna zł 4,80 — Nr. pojedyńczy zł 1,40. Paniom czytelniczkom „Drwęcy“ wysyłamy numery okazowe „Bluszczu“ bezpłatnie.

Administracja: Warszawa, Krak. Przedm. 99 (Plac Zamkowy) Konto P. K. O. Nr. 3700.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nieodpowiada.)

Ostrzeżenie przed niewłaściwą reklamą. — Wara od „Vesty“.

Jakiś korespondent, podpisany I. T. śmiał we wątpliwość podać polskość znanego chlubnie i zasłużonego i w czasie niewoli jedynego w byłej dzielnicy pruskiej ubezpieczeniowego towarzystwa polskiego „Vesta“, a to dla tego, ponieważ „Vesta“ rzekomo rozsyła klientom swym formularze w języku niemieckim — Jeżeli tak w rzeczywistości jest — czemu atoli damy wiarę po nadesłaniu nam inkrimmowanych formularzy — to i my potępilibyśmy ten sposób reklamy uważając go za niewłaściwy i zażądalibyśmy od „Vesty“ usprawiedliwienia się z tego, ale z wniosków, kóre ów korespondent wyciąga, musimy wnosić, że temuż chodzi o zupełnie coś innego — A mianowicie że atak na „Vestę“ spowodowała zawiść konkurencyjna — Bo przecież wyraźnie pisze ów korespondent; „Mamy w kraju jeszcze inne Towarzystwo wzajemne Ubezpieczeń od gradu i ognia, w skład którego wchodzą wyłącznie rolnicy ze wszystkich trzech zaborów, które ma swe biuro we Warszawie itd. Jest to Tow. Wzajem. Ubezpieczeń „Snop“ (Warszawa Traugutta 3). To jest czysto polskie Towarzystwo“.

To właśnie wychodzą sidła z miecha Szanowny korespondent zohydzeniem „Vesty“ chciał zareklamować swoje towarzystwo, z którem go prawdopodobnie łączą ścisłe węzły, — Czemu ta uwaga, że Towarzystwo „Snop“ jest „czysto polskie“ — A „Vesta“ czem jest? „Vesta“ nie ma absolutnie żadnej potrzeby reklamowania się jako czysto polskiej, to była nią od początku i nadal taką pozostanie. Ba w czasie gwałtu i ucisku i niewoli narówni z innemi towarzystwami gospodarczemi i finansowemi kładła podwaliny pod samodzielność gospodarczą byłej dziel. pruskiej i była jednym z ośrodków promieniującej na całą dzielnicę polskości, a dziś za jej nieocenione zasługi jakiś niepowołany korespondent śmie podać we wątpliwość jej polskość, i pragnie nam narzucić jakieś towarzystwo warszawskie. W ostatnim czasie w ogóle ujawniają się wyraźne tendencję rozmaitych organizacyj gospodarczych i instytucyj warszawskich w kierunku opanowania dziedziny gospodarczej u nas — Panowie ci zapominają o tem, że społeczeństwo w zaborze pruskim jeszcze w czasie niewoli umiało dzięki rozwojowi poczucia i zrozumienia potrzeby wzajemnej współdziałalności wybić się do takiego stopnia usamodzielnienia gospodarczego, że stanowiło ono podziw dla całej Polski a postrach dla wrogów naszych. I stąd pewność, że i nadal damy sobie radę sami.

Szanownym Panom radzilibyśmy: „Czemu szczęścia szukać tak daleko, kiedy ono jest tak blisko“, tam u siebie, w b. Kongresówce i na Kresach, gdzie życie gospodarcze opanowane przez żydów, tam wdzięczne i owocne pole pracy i działania. — Uwolnijcie miljonowe rzesze ludu polskiego z pod hańbiącego go jarzma gospodarczego żydowskiego i nauczcie je zrozumieć potrzebę radzenia sobie samemu bez żydowskich kapitałów i pomocy, a wtenczas po rozbudzeniu rozkwitu gospodarczego u was, dla dokonania którego potrzeba będzie jeszcze szeregu całego łat, zbogaceni głębokiem doświadczeniem, staňcie z nami do szlachetnego współzawodnictwa celem osiągnięcia jak najwyższego rozwoju życia gospodarczego w kraju. Ale usiłowania obecne rozpostarcia się w naszej b. dzielnicy musimy uważać za chęć sprzątania gotowych żniw na polu, na którem wyście, ani nie orali, ni nie siali, ani nie pocili się.

A jeżeli ów korespondent swój atak na naszą powszechnie jako polską i chlubnie znaną instytucję asekuracyjną zatytułował „niewłaściwą reklamą“, to mu w tym przypadku dajemy słuszność, gdyż tak jak on to uczynił, reklamować swego towarzystwa, nawet choćby było, jak zapewnia „czysto polskie“ się nie godzi — chociaż ogólnie wiadomo, że większa część tego rodzaju towarzystw we Warszawie czysto polskiemi nie są, raczej polsko-żydowskiemi. — D.

Powołując się na artykuł w Nr. 43 pisma „Drwęcy“ „Ostrzeżenie przed niewłaściwą reklamą“ prosimy o zamieszczenie następującego:

Przyznajemy, że wywody p. J. o tyle są słuszne, że wysłaliśmy omyłkowo do tego czasu w zapasie znajdujące się formularze niemieckie.

Jednakowoż nikt temu zaprzeczyć nie może, że „Vesta“ jest czysto polskiem Towarzystwem, istniejącem od przeszło 50 lat.

Mimo trudności ze strony władz niemieckich „Vesta“ jako jedyne polskie Towarzystwo w byłym zaborze pruskim zdołała się nietylko utrzymać, lecz tak rozwinąć, że obecnie jest największem Towarzystwem gradowem w całej Polsce.

O położonych zasługach „Vesty“ rozprawiać się nie będziemy, albowiem każdy obywatel Pomorza dokładnie wie, że, „Vesta“ udzielała w czasie niewoli niemieckiej polskim obywatelom pożyczek, a przez to ulżyła niejednemu i zaskarbiła sobie pełne zaufanie całego społeczeństwa.

Z poważaniem
„Vesta“
Tow. Wzaj. ubezp. od ognia i gradobicia w Poznaniu
Oddział gradowy na Pomorze.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Baczność Śpiewacy „Harmonji“ Dziś o godz. 8-mej wieczorem lekcja śpiewu chóru mieszanego w zwykłym lokalu.

W czwartek lekcja śpiewu chóru mięskiego. Przybycie każdego członka jest pożądane.

Cześć Pieśni! Zarząd.

Nowemiasto. Cech krawiecki na Nowemiasto i okolicę odbędzie swoje kwartalne zebranie, w niedzielę dnia 19 bm o godz. 2-ej po połu. w domu p. Mierzwy.

O liczny udział prosi. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidzkiego odbędzie się w niedzielę 19. bm. na sali p Czuki o godz. 1. popołu. na które zaprasza się wszystkich członków.

Na zebranie zechcą się stawić wszyscy wojskowi inwalidzi z przed 1914 roku, jako w własnym ich interesie.

Zarząd.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 10 4 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej – wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 852 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	78–80	zł.
„ „ „	II kl.	63—66	„
„ „ „	III kl.	50—54	„
„ cielęta	I kl.	104–106	„
„ „	II kl.	90–94	„
„ „	III kl.	76–80	„
„ Za owce	I kl.	54—56	
„ „	II kl.	44–46	„
„ „	III kl.	—	„
świnie	I kl.	122—124	„
„	II kl.	108–110	„
„	III kl.	90–119	

Przebieg targu spokojny.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 8. 4

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.18½	—	—
100 funt angielski	24 84	—	—
100 frank. franc.	26.85	—	—
100 frank. belg.	26.25	—	—
100 frank. szwajc	100.31	—	—
100 koron czeskich	15.43	—	—
100 lir włoskich	21 32	—	—

Przymusowa licytacja.

W piątek dn. 17 kwietnia o godz. 12 w połud. w domu pana **Sadowskiego** w Pacółtowie będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu

6 kur, 1 sanie, 9 kawałów drzewa użytkowego.

Nowemiasto, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Przymusowa licytacja!

W sobotę, dnia 18-go kwietnia 1925 r. o godz. 14 po poł w domu p. **Kasprowicza** w Grabowie, będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapa, 1 stół, 1 lustro, 1 komoda

Nowemiasto, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Przymusowa licytacja!

W sobotę, dnia 18 kwietnia bm. o g. 10 przedpoł. w domu p. **Łagockiego** w Targowisku będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu:

6 cielaków, 12 świń

Nowemiasto, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Przymusowa licytacja!

W sobotę, dnia 18 kwietnia bm. o godz. 13 popoł. w domu p. **Osowskiego** w Grabowie, będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu następujące rzeczy

2 dywany, 2 obrusy pluszowe, 1 lustro z podstawą, 2 stoły, 1 kanapa, 2 fotele

Nowemiasto, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

---

5. F. 1/24.

Wywołanie.

Spółka Akcyjna „Iskra" w Poznaniu, zastąpiona przez zarząd, wniosła o wywołanie zagubionego przez prokurenta **Jana Wawrzyniaka dnia 27/II. 1924 r. weksla, wystawionego dnia 15 listopada 1924 r. przez Wacława Jędrzejewskiego w Gnieźnie na sumę 400 zł.**

Weksel ten akceptował inżynier Jędrzejewski w Nowemmieście, a płatny jest dnia 8 lutego 1925 r. w tut. Banku Ludowym. Wzywa się przeto posiadacza weksla, aby w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 7 najpóźniej w terminie wywoławczym, dnia 10 lipca 1925 r. zgłosił swoje prawa i weksel przedłożył, w innym razie uzna się weksel za umorzony.

Nowemiasto, dnia 13 grudnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Majętność Rakowice

urządza

dnia 20-go kwietnia 1925r.

o godz. 9-tej w oberży p. **Wilbrandt'a** w Rakowicach,

licytację drzewa

do sprzedaży przyjdą
drągi brzozowe
„ sosnowe
tyczki do dachów
kupki opałowe
drzewo użytkowe

Rakowice, dnia 8 kwietnia 1925 r.

Zarząd.

Stow. Rolniczo-Handlowe

Nowemiasto, Rynek

poleca

papę w trzech gatunkach, smołę szwedzką prima, cement, wapno, węgiel górnośląski i dąbrowiecki po cenach konkurencyjnych, żelazo i gwoździe, w wszelkich gatunkach, makuch słonecznikowy 45% białka strawnego, nawozy sztuczne saletra.

Udziałowcy przy zakupach powinni podać swoje nazwiska celem zapisania na dywidendę towarową

ODDZIAŁ LUBAWA

— naprzeciw kościoła św. Barbary. —

Tow. Młodzieży Katolickiej

w LUBAWIE

urządza

w niedzielę, dnia 19-go kwietnia

na sali pana Kowalskiego

przedstawienie teatralne

Odegrane będą sztuki:

PAN PEGAZIŃSKI

krotochwila w 2 aktach.

O. S. S. czyli wyprawa ślubna

farsa w 1 akcie.

W przerwie monolog.

CENY MIEJSC: I. miejsce 2.—, II. miejsce 1.50, III. miejsce 1.— Wstęp na salę 50 gr.

Generalna próba w sobotę, 18. b. m.

o godzinie 7-mej wieczorem,
Wstępne 50 gr. Wstępne 50 gr.

Czysty zysk przeznaczony na zakup sztandaru.

Z gorącą prośbą o liczny udział zwraca się szczególnie do rodziców i obywateli, którym zależy na pozaszkolnem wychowaniu młodzieży w duchu katolickim **ZARZĄD.**

Wyprzedaż

nowych maszyn rolniczych

1 szeroka młockarnia, 2 maneże czterokonne, 1 żniwiarka, 2 parniki, 2 wagi decymalne, 3 centryfugi, 1 sieczkarka, 1 prasa do słomy.

Udziela się kredyt wekslowy. Zgł. do eksp. „Drwęcy".

Sole potasowe
Kainit
Superfosfat
Tomasynę
Saletrę chilijską

na kredyt wekslowy do żniw oddaje

„Rolnik" w Lubawie

Telefon nr. 39

Żółte

ziemniaki

do sadzenia

oddaje wzamian

za ziemniaki fabryczne

Landw. Grosshandelsgesellschaft

Nowemiasto.

TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.

BANK LUDOWY w NOWEMMIESCIE

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości

Otwiera: konta bieżące i czekowe

Inkasuje: czeki krajowe i zagraniczne, weksle i wtórniki

Zakupuje: złoto, srebro, dolary, franki i inne obce waluty

Przyjmuje: oszczędności

Udziela: członkom pożyczek na dogodnych warunkach.

Drogerja i skład farb

J. Cieszyński, Nowemiasto

Telefon 62. Telefon 62.

poleca

TAPETY

KREDĘ — FARBY
LAKIERY — POKOST

Samochód

6-cio osobowy w najlepszym stanie natychmiast do użytku **sprzeda za cenę 2500 zł 1500 wpłaty,** resztę na weksel. Zgłoszenia do ekspedycji „Drwęcy".

Skarlin.

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 6 tej po poł. odbędzie się na sali p **Watkowskiego**

zabawa z tańcami

na którą uprzejmie zaprasza

Kółko Muzyczne.

DRZEWKA OWOCOWE

wszelkie gatunki oraz **najróżniejsze kwiaty zimowe i letnie najlepsze gatunki** poleca bardzo tanio

C. Wichmann, Lubawa

Sprzedam od zaraz celem innego przedsiębiorstwa

2 gospodarstwa

I. 50, II. 35 morgów dobrej ziemi, w tem łąki z dobrym torfem, budynki, żywy i martwy inwentarz oraz meble.

Karol Diesing,

M. Bałówki, pow. lubawski.

Baczność!

DOM

mieszkalny z zabudowaniem oraz z 3 i pół morgami dobrej ziemi Wszystko masywne i w dobrym położeniu

R. Suchocki, kołodziej

Szwarcenowo, p. Lubawa
stacja Biskupiec
lub Jamielnik (Pomorze)

Stodoły

(połowa drzewo)

jest do sprzedania dla solidarnego kupca, dogodne warunki zapłaty.

Resztówka Omule

powiat lubawski.

Poszukuję od zaraz

ucznia

do składu kolonjalnego i restauracji.

M. Pawłowski,

Nowemiasto, rynek.

Poszukuję od zaraz starszej

służącej

Popielska, Nowemiasto.

Poszukuję od zaraz

przodownika

z 8 ludźmi

Latem praca w polu, zimą praca w lesie.

Zarząd majątku Ostrowite,

p. Jabłonowo. powiat Lubawa

Szofer

z kilkoletnią praktyką, wykonuje także mniejsze reperacje przy samochodach poszukuje posady.

Zgł. do eksp. „Drwęcy".

Od zaraz poszukuje

fornala

do koni z dwoma posyłkami.

Filipowski, Trzcin,

poczta Mroczno.

Wydzierżawiam

od zaraz lub później mój przy ul. Bankowej położony

SPICHLERZ

zbożowy po dawniejszej firmie **H. Ostrocki** wraz z

mieszkaniem

w moim domu przy Rynku 26.

Eugenjusz Gałka,

Lubawa.

Kładę

truciznę

na mój ogród przy wiosce

Jan Wirmiński,

Sugajenko.

Mam na sprzedaż

FLAKI

do kiszek

Falkiewicz-Nowemiasto